

Dyrektorzy, napełniajcie talerzyki!

5 października 2012

Bank Żywności w ramach akcji „Napełniamy Talerzyk” zgromadził duże zapasy żywności, które powinny być przekazane szkolnym stołówkom. Jednak na 2000 uprawnionych szkół na Śląsku tylko 100 nawiązało z Bankiem współpracę.

Jak informuje stacja TVS, w jednej ze szkół w Rudzie Śląskiej, która korzysta z pomocy Banku Żywności, do rozdania jest 200 ton żywności (kaszy gryczanej, ryżu, makaronu itp.), z której przygotowywane są posiłki dla potrzebujących uczniów. Dla wielu dzieci szkoła to jedyne miejsce, gdzie mogą zjeść ciepły posiłek.

Z darmowej żywności może skorzystać dwa tysiące szkół (podstawówek i gimnazjów) w całym regionie, ale chętnych jest tylko setka. Dlaczego? Zdaniem prezesa Śląskiego Banku Żywności szkoły boją się, że korzystając z pomocy, ugrzęzną w dokumentacji. Te obawy nie mają jednak sensu: „Rozliczenie jest raz do roku – na zakończenie roku w czerwcu. Szkoła powinna się na jednej kartce rozliczyć, co z tym zrobiła. Ile zostało sporządzonych posiłków. Ile dzieci zostało objętych tym programem i czy na pewno wszystko zostało wykorzystane w stołówce szkolnej” – informuje Jan Szczęsniewski, prezes Śląskiego Banku Żywności. W praktyce wymagania nie są jednak aż tak restrykcyjne – jeśli dziecko nie ma szansy na posiłek w domu, część jedzenia ze stołówki może wziąć ze sobą.

Przedstawiciele kuratorium, które również zaangażowało się w walkę ze szkolnym głodem, dziwią się, że wśród dyrekcji szkół jest tak duży opór. Anna Wietrzyk ze Śląskiego Kuratorium Oświaty zapewnia, że do dyrektorów na pewno dotarła informacja o możliwości skorzystania z pomocy Banku Żywności, więc o braku wiedzy nie może być mowy.

Co istotne, aby wziąć udział w akcji, wystarczy wypełnić jedną kartkę zgłoszenia. „Mówienie o tym, że dziecko w Polsce jest głodne, że dziecko mdleje z głodu, że dziecko się trzęsie... Temu można przeciwdziałać naprawdę w bardzo prosty sposób” – przekonuje Barbara Siemińska, dyr. Szkoły Podstawowej nr 2 w Rudzie Śląska.

Niedawno pisaliśmy o tym, jak z powodu indolencji urzędników nie otrzymują przewidzianej pomocy dzieci z niezamożnych rodzin.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)